

**UWAGA!!! WYDANIE SPECJALNE!!! UWAGA!!!**



**100 lat niepodległości**

**1918 – 2018**

## W tym numerze m.in.:

- wywiady z Józefem Piłsudskim napisane przez naszych uczniów;
- listy do Wielkich Polaków

## O wolności...

### **Wolność**

Przebudź się - jesteś wolny,  
choćbyś jak w ziemi duch  
szedł dołem dookoły,  
przebudź się, jesteś wolny,  
zbudź tylko słuch.

K.K.Baczyński

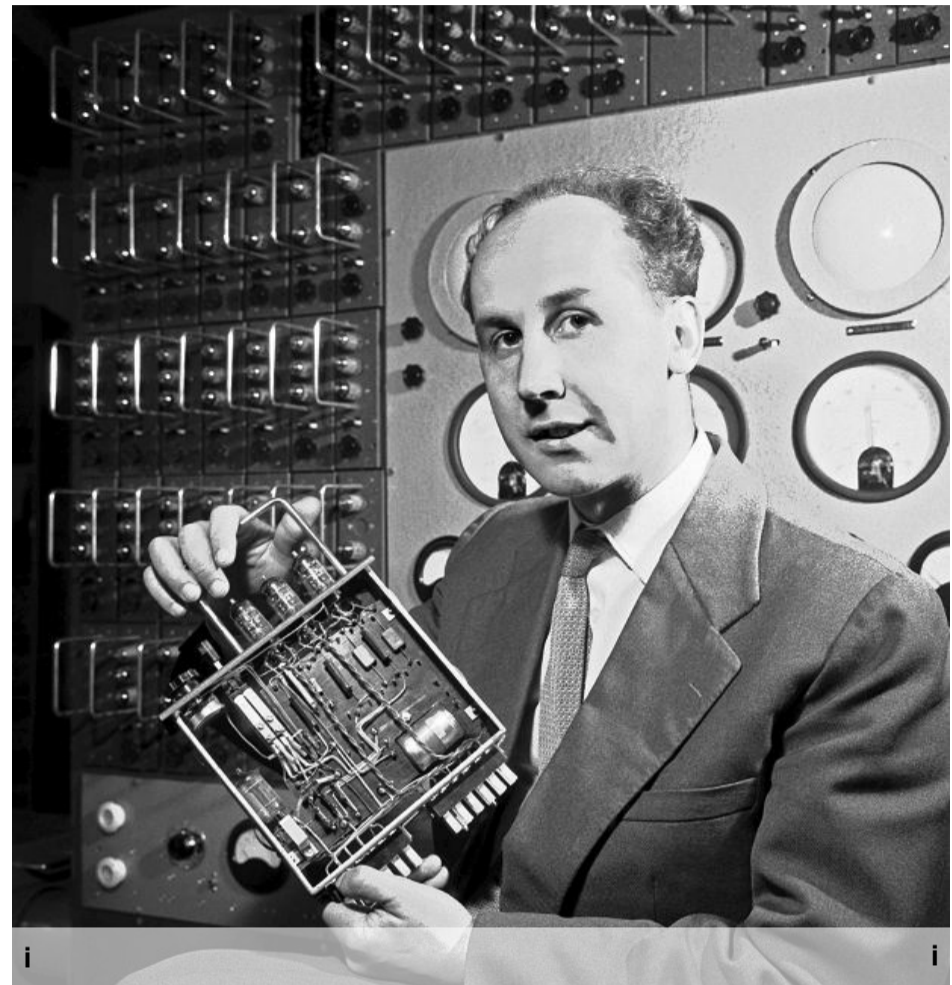
## Biografia Jacka Karpińskiego

Jacek Rafał Karpiński, urodził się 9 kwietnia 1927 roku w Turynie. Był synem Adama Karpińskiego i Wandy Czarnockiej- Karpińskiej. W wieku 14 lat sfalszował swoją datę urodzenia i wstąpił do Szarych Szeregów. Na początku zajmował się małym sabotażem: malowaniem polskich symboli na murach. Następnie był w Grupach Szturmowych, oraz Batalionie "Zośka". W trakcie drugiego dnia powstania warszawskiego został postrzelony w kręgosłup. Ciężko ranny, był sparaliżowany. Przeżył dzięki lekarzom, którzy wystawili mu fałszywą kartę choroby i wywieźli z miasta. Po odzyskaniu zdrowia, ponownie uczył się chodzić wędrując po górskich szlakach. Po zakończeniu II wojny światowej zaczął poważnie myśleć o komputerach. Pracował wtedy dla polskiego, komunistycznego wywiadu. Studiował na Politechnice Łódzkiej i Warszawskiej. Otrzymał tytuł magistra inżyniera. Zdobył pracę w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN, gdzie skonstruował pierwsze z wielu innowacyjnych urządzeń, już wtedy był szanowany za uczestnictwo w Armii Krajowej.

W roku 1960 PAN zgłosiła Jacka Karpińskiego do światowego konkursu UNESCO dla młodych wynalazców, który wygrał. Za pieniądze pozyskane ze stypendium studiował na Harvardzie i MIT, mimo ofert pracy m.in. w IBM-ie czy na uniwersytecie Berkeley, w 1962 roku zdecydował się na powrót, ponieważ sam twierdził że chce pracować dla Polski i uważał w przeciwnym razie byłoby to nieuczciwe wobec ojczyzny.

W 1969 r. Karpiński przedstawił komisji swoje plany stworzenia komputera wielkości walizki. Jednakże stwierdziła ona, że jego pomysły są niemożliwe do zrealizowania, gdyż w tamtych czasach komputery ledwo mieściły się w ogromnych szafach. Po tym niepowodzeniu Jacek Karpiński wyjechał do Londynu. Spotkał tam się z wieloma ofertami pracy, jednak ponownie odmówił. Angielscy biznesmeni byli zachwyceni projektem K-202, ale rozumieli patriotyczną postawę Karpińskiego i obiecali współpracę w Polsce. Na targach komputerowych Edward Gierek zainteresował się projektem i zaoferował pomoc w produkcji. K-202 był wynalazkiem wyprzedzającym swoje czasy o około 10 lat. Wyprodukowano ich 30. Państwa komunistyczne nie zgodziły się jednak na dalszą produkcję i odsunęły Karpińskiego od kierownictwa. Odmówiono mu także wydania paszportu z powodu rzekomej dywersji gospodarczej. Kolejnych 200 czekających na produkcję komputerów zostało zniszczone. Genialne plany informatyka i lata pracy zostały zmarnowane ponieważ obecnie istniejące komputery nie mogły mieć konkurencji.

Następnie wyemigrował do Szwajcarii. Pracował tam ze Stefanem Kudelskim nad takimi wynalazkami jak Pen-Reader czy mniejsze kasy fiskalne. Jednak nie przynosiły one zysków, wręcz odwrotnie. Karpiński wpadł przez nie w dług, które musiał spłacać aż do emerytury. Po powrocie do Polski pracował jako doradca ds. informatyki ministrów np. Leszka Balcerowicza. Mieszkał w domu swojej córki. Miał problemy finansowe, przez co musiał dorabiać do emerytury jako projektant witryn internetowych. Został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych. Zmarł we Wrocławiu 21 lutego 2010 r.



Poreba Wielka, dn.06-11-2018 r.

Szanowny Panie Jacku Karpiński.

Na lekcji języka polskiego dostaliśmy zadanie domowe, którego tematem było „Wielcy Polacy”. Ponieważ jak większość ludzi, tak i ja często korzystam z komputera, to zadałam sobie pytanie, czy wśród Polaków są osoby, które miały wpływ na rozwój komputerów.

Szukając informacji w komputerze natrafiłam na Pana osobę. Dowiedziałam się, że to właśnie Pana osiągnięcie, projekt z 1973 roku - komputer K-202, był tak szybki, że wyprzedzał zarówno ówczesne komputery, jak i te, które powstały 10 lat później. Dowiedziałam się również, że to Pan był twórcą maszyny, która rozpoznawała otoczenie przy użyciu kamery i była to druga taka konstrukcja na świecie.

Chętnie zaprosiłabym Pana na spotkanie z uczniami naszej szkoły, by opowiedział nam Pan o sobie, o swojej pracy i o czasach, w których Pan pracował. Większość z nas korzysta z osiągnięć techniki i nie zastanawia się, kto przyczynił się do powstania rzeczy, które codziennie używamy. Myślimy, że komputery to wynalazek amerykański, nie znając wielkich Polaków, bez których losy ery komputerowej, nie byłyby takie, jakie są.

Dziękuję Panu w imieniu wszystkich ludzi, zarówno starszych jak i nas młodych, którzy codziennie korzystają z Pana osiągnięć.

Oliwia Żydzik

# Rozmowa o współczesnej Polsce...



**Martyna Cinalska:** - Drogi Panie Józefie, czy podoba się Panu nasza współczesna Polska?

**Józef Piłsudski:** - Współczesna Polska podoba mi się bardzo. Jej miasta niesamowicie się zmieniły, zostały rozbudowane, wypiękniały. Wybudowano nowe drogi, co sprzyja szybszemu transportowi i powstało wiele ośrodków z bardzo profesjonalnymi sprzętami. To bardzo cieszy.

**M.C.:**

- Panie Józefie czy chciałby Pan coś zmienić w naszym obecnym kraju?

**J.P.:** - Nasz kraj jest tak piękny, że niewiele bym w nim zmienił, jedynie chciałbym, aby wyrazów polskich nie zastępować wyrazami obcymi, bo jak powiedział jeden ze znanych Polaków Mikołaj Rej „Polacy nie gęsi, iż swój język mają”.

**M.C.:** - Co Pan myśli o współczesnych Polakach?

**J.P.:** - Jeśli chodzi o

współczesną młodzież, to myślę, że trzeba by ją było nauczyć miłości i poszanowania własnego kraju. Dorośli powinni uczyć dzieci tego, czego sami doświadczyli i przekazywać im posiadane mądrości życiowe. Dzieci muszą także znać swoich przodków, a także Najważniejsze osoby, które walczyły o to, aby mogły teraz żyć w niepodległej Polsce.

**M.C.:** - Jak podoba się Panu dzisiejsza armia? Co Pan sądzi o zwiększeniu

środków z budżetu państwa na obronność kraju?

**J.P.:** - Myślę, że to bardzo dobry pomysł, ponieważ armia musi być silna, nowoczesna, taka, która będzie umiała obronić ojczyznę przed każdym wrogiem.

**M.C.:** - Czy podobają się Panu coroczne obchody odzyskania niepodległości świętowane dnia 11 listopada?

**J.P.:** - Tak,

upamiętnia to walkę Polaków o wolność i nie pozwala zapomnieć o ciężkiej historii naszego kraju. Ukazuje również zjednoczenie się w tym dniu społeczeństwa polskiego. We wszystkich miastach organizowane są marsze niepodległości, które upamiętniają historię tego jakże ważnego dla nas wszystkich dnia.

**Wywiad z Józefem Piłsudskim**

**I:** Moim dzisiejszym gościem jest Józef Piłsudski.

Dzień dobry Panie Marszałku, chciałbym zadać kilka pytań o współczesnej Polsce.

**J:** Dzień dobry Igorze, z chęcią odpowiem na wszystkie pytania.

**I:** Co Pan sądzi o tym, że w Polsce dla większości ludzi najważniejsze są pieniądze i sława?

**J:** Patrząc na to wszystko z góry widzę, że jest ogromna różnica, ponieważ dawniej w większości rodzin panowała bieda i głód, więc ludzie nawzajem się wspierali, a teraz można powiedzieć, że pieniądze zawładnęły tym światem, bo każdy, kto je ma zaczyna wydawać je na lewo i prawo, a na dodatek staje się samolubny i chamski dla innych.

**I:** Obecnie jest setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Czy dopuszcza Pan do Siebie myśl, że już minęło sto lat, od tego bardzo ważnego wydarzenia?

**J:** Według mnie ten czas minął bardzo szybko. Pamiętam jak sto lat temu cały naród cieszył się, że w końcu są niepodległym państwem. Dla nich wszystkich, a także dla mnie było to wielkie wydarzenie.

**I:** Na pewno wszyscy, łącznie z Panem byli bardzo dumni, tak jak teraz i my.

Jakie ma Pan zdanie na temat wiary w Boga dawniej i teraz?

**J:** Dawniej ludzie oddawali się Bogu i modlili się do niego przez cały czas, powierzali mu swoje sekrety i prosili go o zwycięstwo w walkach.

Obecnie wygląda to zupełnie inaczej. Teraz wierzących osób w Polsce jest ponad połowa. Ludzie są zajęci pracą i obowiązkami, więc nawet nie mają czasu iść do kościoła i pomodlić się. Co prawda, nadal wiele ludzi wierzy w Boga, ale i tak wygląda to zupełnie inaczej niż kiedyś.

**I:** Chciałem jeszcze zapytać co Pan sądzi o zachowaniu ludzi wobec siebie?

**J:** Teraz wygląda to tak, że ludzie są dla siebie aroganccy i nie pomagają sobie, a jeśli tak to tylko wtedy, gdy mają w tym jakiś interes. Sto lat temu było zupełnie inaczej. Jeden drugiemu pomagał bezinteresownie i wszyscy się szanowali. Widzieli w sobie przyjaciół, a nie wrogów, tak jak teraz.

**I:** Dziękuję Panie Józefie za udzielenie odpowiedzi na wszystkie moje pytania.

**J:** Ja dziękuję za zaproszenie i cieszę się, że mogłem podzielić się z Tobą moją wiedzą.

Autor: Igor Bieniecki

